Należność pocztowa opłacona ryczałtem | Wilno, Sobota 1 września 1928 r. | Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. | Nr. 199 (1246)

Wielkie dzieło.

Z okazji rozpoczęcia roku w szkołach.

Poniżej zamieszczamy pierwszy artykuł, omawiający dorobek szkolnictwa na Ziemiach Północno-Wschodnich. Następny artykuł, wyczerpujący całokształt poruszonego tematu, pojawi się w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. *Red.*

Jeżeli liczyć jako pierwszy własny rok nauki, zasnuty oparem krwi i dymem zgorzeli wojennej rok 1918, było ich w odnowionem Państwie naszem *dziesięć*.

Nic to, że pierwsze upływały wśród niedostatku, który by odmalować, trzebaby użyć kolorów nędzy, plag i wszelakich klęsk wojennych; że brakło najskromniejszych pomieszczeń na szkoły, ławek dla dzieci, pieniądza na książki, izb mieszkalnych dla nauczycieli.

Rzucana ręką nietyle wprawną, ile powodowaną najlepszą wolą, szła siejba. Padało ziarno oświaty, nieskrępowanej żadnym przymusem, w otwarte łono, głodne za długie lata i dziesięciolecia.

Szedł siew z roku na rok: gdy państwo utrwalało swój byt tynem go z zewnątrz otaczając, gdy z ziem okrainnych dopieroco znikał szynel obcego żołnierza, wśród wstrząsów skromnej szalupy, rzucanej wzburzonemi falami zdarzeń, nawrotów wojennych i ciężkich prób gospodarczych. *Takiej pracy upłynął lat dziesiątek.*

Odtworzyć jej koleje w porządku lat poszczególnych tu, na Ziemiach Północno-Wschodnich, ściślej zaś mówiąc w Wileńszczyźnie, nie jest rzeczą łatwą. Niedawne czasy działalności Sekcji Oświecenia Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich i okres Departamentu Oświaty b. Litwy Środkowej są już okryte zasłoną historji. Dopiero od chwili organizacji Kuratorjum Szkolnego można z roku na rok śledzić pracę w dziedzinie organizacji szkolnictwa i szerzenia oświaty.

Szkolnictwo powszechne.

Z zestawień cyfrowych wynika, naogół zresztą także w innych gałęziach dające się stwierdzić zjawisko, że od r. 1922 wzrost liczby szkół powszechnych w województwie wileńskiem był tylko nieznaczny. Gdy w wspomnianym roku liczono ich 1353, było z końcem ubiegłego roku 1405, przybyło więc w ciągu pięciu lat 52 szkół.

Jest w tem jednakże zbudzenie, zmieniające zupełnie wymowę cyfr. W początkowych latach nastąpił bujny rozrost szkolnictwa powszechnego, był to jednakże wzrost *ilościowy*. Organizacyjnie przedstawiały się stosunki brakliwie.

Nie wszystkie szkoły znane statystyce w roku 1922 były pozycjami czynnemi, nie wszystkie zaś czynne stały na poziomie wymogów.

Dopiero więc następne lata przyniosły *utrwalenie* tworów słabych, względnie nawet papierowych, przedewszystkiem zaś *pogłębienie*. Wśród 1242 szkół publicznych Wileńszczyzny było w roku 1927 już 173 wyżej zorganizowanych t. j. trzy—i więcej klasowych, a 304 szkół dwuklasowych.

Nierównie wymowniejsze jest porównanie cyfr obecnych z przedwojennemi. Na obszarze, na którym istniało w ostatnim roku szkolnym 1405 szkół było w 1913 roku 765. *Przyrost w stosunku do czasów panowania rosyjskiego wynosi zatem 84,1%.*

Jeszcze wyraziściej przedstawia się liczba uczniów. *Gdy w roku 1913 uczęszczało do szkół powszechnych 50.549 dzieci, w roku 1927 było ich 117,005, w tem zgórą sto sześć tysięcy w samych tylko szkołach publicznych. Przyrost tu osiągnięty wynosi 131,5%.*

Że zaś wedle przeprowadzonego spisu dzieci było ich w województwie w tymsamym roku w wieku szkoły powszechnej 126.429, wynika iż w całem województwie wileńskiem niespełna dziesięć tysięcy dzieci nie zaznawało jeszcze dobrodziejstwa oświaty. Gdybyśmy zaś liczbę tę nawet podwoili, stosunek nieobjętych szkołą do dzieci w wieku szkolnym nie będzie większy niż 20%.

Po dziesięciu latach pracy można przystąpić w Wileńszczyźnie do realizacji przymusu szkolnego, jako postulatu praktycznego i to stanowi sukces tak doniosły, że należy go zapisać na pierwszej karcie księgi spraw Wileńszczyzny.

Po zerwaniu tamy rosyjskiej popłynęła głębokim nurtem potrzeba polskiej oświaty. Przed piętnastu laty uczyło się w rosyjskim języku pięćdziesiąt tysięcy dzieci Wileńszczyzny, *onegdaj zaś pobierało naukę w języku polskim na obszarze województwa wileńskiego i nowogródzkiego 184.310 dzieci w 2164 szkołach.* Równocześnie uczęszczało 23 689 dzieci do szkół z językiem nauczania innym aniżeli polski.

Kruchości kultury rosyjskiej i jej objektywnych potrzeb dowodzi najdosadniej fakt, że w roku szkolnym 1927/8 były w całej Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie tylko dwie szkoły powszechne z rosyjskiem językiem nauczania (w tem jedna z językiem polskim i rosyjskim) o 159 dzieciach.

Można zastanowić się, i nawet głęboko, nad cyframi, które dotyczą szkolnictwa mniejszościowego. Można zapytać czy ilość tych szkół, których razem było w ubiegłym roku na ziemiach północno-wschodnich 299, w czem 190 utrzymywanych prywatnym wysiłkiem, odpowiada aspiracjom i tęsknocie narodowych mniejszości, zamieszkujących kraj w barwnym zespole, można nawet zgóry dać na to odpowiedź przeczącą.

Lecz niepodobna naruszyć tego, że polskie szkolnictwo powszechne zmontowane zostało w ramach i skali zgodnej z narodowo politycznym obrazem kraju i wymaga dalszej intensywnej rozbudowy.

Jak bańka mydlana prysło kłamstwo o rusyfikacji ziem litewsko-białoruskich, nad którą mozoliło się w przedostatnim roku przedwojennym 1768 nauczycieli w samej tylko Wileńszczyźnie. Ich następcom przypadła praca wydobywania z ciemnoty ludności, chowanej świadomie i celowo w analfabetyźmie.

Restauracja Polski oznacza *renesans* w dziedzinie oświaty szkolnej. Pracuje około tego falanga nauczycielstwa, która mimo i wbrew kryzysom i gospodarczym klęskom liczyło w województwie wileńskiem z końcem ubiegłego roku 2627 (wzrost w stosunku do stanu w r. 1913 o 48,6%), w całym zaś Okręgu Szkolnym 4618 nauczycieli. Dodajmy, że 85,1% posiadało kwalifikacje zawodowe, a 12 zakładów kształcenia nauczycieli wychowywało nowe, młode siły, a otrzymamy pobieżnie, lecz wiernie nakreślony obraz stosunków w najważniejszej gałęzi oświatowej, w dziedzinie *szkolnictwa ludu.*

Dr. Adolf Hirschberg.

Dane statystyczne, przytoczone w artykule niniejszym, zaczerpnięto z tablic Kuratorjum O. S. Wileńskiego na Wystawie Regionalnej.

Echa z Genewy.

Woldemaras u Schuberta.

GENEWA, 31. VIII. (ATE.) Premjer Woldemaras i poseł litewski w Berlinie Sidikauskas przyjęci byli dn. 30 go bm. wieczorem przez podsekretarza stanu von Schuberta.

Litwini nie spodziewają się rokowań z Polską.

BERLIN. 31. VIII (Pat). „Kreuzzeitung" donosi z Genewy, iż koła litewskie nie spodziewają się żadnych narad w sprawie polsko-litewskiej przed przyszłym tygodniem. Dziennik twierdzi dalej, na zasadzie informacji kół litewskich, że o bezpośrednich rozmowach polsko-litewskich nie może być mowy.

Stanowisko Łotwy w konflikcie polsko-litew.

RYGA, 31 VIII. (Pat). Minister Spraw Zagranicznych Balodis w dniu dzisiejszym udał się do Genewy na sesję Ligi Narodów. W czasie nieobecności zastępować go będzie minister Oświaty Tentel. Przed wyjazdem minister Balodis udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, w którym zaznaczył, że nie jest wiadomem czy sprawa konfliktu polsko litewskiego będzie poruszona w Lidze Narodów. W każdym bądź razie Łotwa zachowa w sporze stanowisko neutralne i dążyć będzie do załatwienia konfliktu, którego zakończenie jest dla Łotwy ważne ze względów tranzytowych. W sprawie paktu Kelloga minister oświadczył, że rząd łotewski przesłał rządowi estońskiemu swój projekt odpowiedzi na zaproszenie przyłączenia się do paktu w celu uzgodnienia odpowiedzi obu rządów.

Liga Narodów a doktryna Monroego.

GENEWA, 31.VIII (Pat). Rada Ligi Narodów kontynuowała na tajnem posiedzeniu popołudniowem dyskusję nad prośbą rządu republiki Costa Rica o sprecyzowanie stanowiska Ligi Narodów wobec doktryny Monroego.

Woldemaras na śniadaniu u posła sowieckiego

KOWNO, 31.VIII (Ate). Oficjalna litewska agencja telegraficzna „Elta" donosi, iż w przeddzień wyjazdu premjera Woldemarasa do Genewy odbyło się na jego cześć śniadanie w poselstwie sowieckiem, wydane przez posła sowieckiego w Kownie, Arosjewa. W śniadaniu wziął udział poseł litewski w Moskwie, Antruszaitis.

Śniadanie to wywołało wiele komentarzy w tutejszych kołach politycznych.

Dzień polityczny.

Prezes Rady Ministrów prof. Bartel otrzymał z Częstochowy następującą depeszę:

„Siedmiotysięczna pielgrzymka diecezjalna organizacyj religijnych z diecezji płockiej z okazji 10-lecia zmartwychwstania Polski oddaje hołd Matce Chrystusowej na Jasnej Górze, modli się do Boga na intencję Ojczyzny i jej rządu, obraduje nad rozwojem katolickim Polski i przesyła Waszej Ekscelencji wyrazy czci oraz najlepsze życzenia w pracy nad wszechstronnym rozwojem katolickiej Polski".

*

Na Targi Wschodnie do Lwowa wyjeżdża 10 września grupa dziennikarzy wiedeńskich. Wycieczkę dziennikarzy poprowadzi kierownik wydziału prasowego przy poselstwie polskiem we Wiedniu *Edmund Parnas.*

*

Wczoraj o godzinie 8 min. 45 rano pociągiem pośpiesznym z Warszawy przejeżdżał przez Lwów minister komunikacji inż. Alfons Kuhn udając się na inspekcję Dyrekcji Kolejowej Stanisławowskiej. Ze Stanisławowa przybędzie p. minister w niedzielę 2-go września rano do Lwowa gdzie weźmie udział w uroczystem otwarciu Targów Wschodnich.

Kronika telegraficzna.

— W czasie gwałtownego huraganu w miejscowości Monza, we Włoszech zginęło 9 osób, a 40 było ranionych. Setki osób doznały obrażeń, Straty znaczne Huragan powyrywał wiele drzew z korzeniami i zniszczył połączenia telefoniczne.

— **Pogrzeb marszałka Fayol"a** przy licznym udziale wszystkich najwybitniejszych osobistości odbył się w dniu wczorajszym w Paryżu.

— Sir Austin Chamberlain odjechał wczoraj do Liverpoolu skąd uda się w dłuższą podróż morską w celu ratowania zdrowia.

— **Zbieg** polityczny Cezary Rossi dostał się potajemnie na terytorjum włoskie do Campion na granicy szwajcarskiej. Został on aresztowany wraz z towarzyszącą mu niejaką Małgorzatą Duran.

— **IV kongres** Europejskich Mniejszości Narodowych zakończył wczoraj w Genewie swe prace.

— **W fabryce** dynamitu w Honfleur nastąpił wybuch skutkiem którego 8 osób zostało zabitych, a około 20 odniosło rany. W liczbie tych ostatnich znajdują się 4 osoby ciężko ranne.

— **Specjalna** komisja Zgromadzenia Narodowego w Albanji zajmująca się sprawą reformy konstytucji przedstawi jutro Zgromadzeniu sprawozdanie dotyczące proklamowania Achmeda Zogu królem Albanji.

Skarga Tymcz. Komitetu Lit. w Wilnie.

Tymczasowy Komitet Litewski wystosował do Generalnego Sekretarza Ligi Narodów telegram treści następującej:

Genewa.

Do Sekretarza Ligi Narodów sir Drummonda.

Rząd polski w r. 1927 drogą represji politycznej przeciw Litwinom zamknął jedyne litewskie seminarjum nauczycielskie w Wilnie i w roku bieżącym nie daje pozwolenia na otwarcie go. Uczniowie pozostają bez nauki, społeczeństwu litewskiemu nie daje się możności przygotowania nauczycieli szkół powszechnych, litewskie szkoły powszechne są zamknięte rzekomo z powodu niewykwalifikowanych nauczycieli. Prosimy Sekretarjat o zaopiekowanie się litewskiemi szkołami w Wileńszczyźnie, przedewszystkiem zaś litewskiem seminarjum nauczycielskiem w Wilnie Towarzystwa „Rytas". Towarzystwo „Rytas" uprawia jedynie pracę kulturalną.

Prezes Wileńskiego Tymcz. Komitetu Litewskiego:
Konstanty Staszis.
Sekretarz:
Rafał Mackiewicz.

Wilno, 1928 VIII. 29.

Depeszę tę traktować należy niewątpliwie, jako posunięcie polityczne związane ściśle z ogólną polityką Litwy i potrzebne do zdyskontowania przez p. Woldemarasa, którego sytuacja w Genewie nie jest zbyt przyjemna.

Nie byliśmy zwolennikami zamykania szkół litewskich nawet jako sposobu wykazania absurdalności stosunków pomiędzy Polską i Litwą, a tembardziej jako odwetu za całkowite zniszczenie polskiego na Litwie szkolnictwa.

Zastosowane we wrześniu r. ub. represje przyjęliśmy z ubolewaniem jako akt przejściowy w akcji naszego rządu zmierzającej do wprowadzenia normalnych stosunków między Polską a Litwą a co za tem idzie do wprowadzenia poprawnego ustosunkowania się władz litewskich do potrzeb kulturalnych znękanego naszego społeczeństwa na Litwie.

Kiedy akcja ta, napotkawszy na przeszkody, zaczęła się przewlekać, całą duszą poparliśmy starania powstałego litewskiego Tow. „Kultura" o koncesję na seminarjum i szkoły i cieszyliśmy się, kiedy starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, albowiem Tow. „Kultura" koncesje otrzymało. Szereg Litwinów wileńskich demokratycznie usposobionych specjalnie zwracało uwagę na konieczność otrzymania koncesji przez Tow. „Kulturę" a nie „Rytas" uzasadniając to tem, że tow. to nieoficjalnie seminarjum takie już prowadzi i t. d.

Ponieważ Towarz. „Kultura" przedstawiło się, jako stowarzyszenie grupujące czynniki demokratyczne, a razem z tem w swej nienawiści czy ignorancji przynajmniej do miejscowych, krajowych czynników mniej zaawansowane, przeto władze miały pewną rację powierzać wychowanie młodzieży czynnikom tym właśnie, a nie innym, nie Rytasowskim, które wypróbowane już zostały w akordowaniu politycznej myśli Kowna.

Zresztą, czyż rzeczą władz polskich czyż rzeczą przedstawicieli polskiego tu społeczeństwa, którzy o otwarcie seminarjum się starali, jest zajmowanie się układaniem stosunków miedzy chadekami litewskimi u demokratami?...

Dziś czytamy skargę o pokrzywdzeniu „Rytasa" i mimo to, że podpisał ją prezes Wil. Tymcz. Komitetu Litewskiego, na podstawie wyżej przytoczonych faktów możemy stwierdzić, że jest to skarga tylko odłamu litewskiego społeczeństwa w Wilnie, z którą drugi odłam, ten właśnie, który starał się o to, by wyprzedzić w otrzymaniu koncesji pierwszy, jeżeli jest uczciwy, solidaryzować się nie może.

Możemy sobie równie dobrze wyobrazić podobny przykład z dwiema oświatowemi instytucjami polskiemi, które dajmy na to gdzieś tam, w jakiemś miasteczku, starają się o koncesję na polską prywatną szkołę. Koncesja może być jedna. X. otrzymuje ją dla tych czy innych względów Tow. X. Czyżby mogło to upoważnić Tow. Y do dowodzenia, że tu krzywdzą Polaków?

U Litwinów tu jednak każdą rzecz, każdy drobny szczegół, jeżeli to tylko jest potrzebne do intrygi jakiejś, do poparcia wrogich względem Polski tez kowieńskiego rządu, używa się, jako tematu do alarmu przed światem o krzywdzie Narodu Litewskiego, gnębieniu i t. d.

Tak przywykliśmy już do tego tonu alarmowego do przesad, a czasem wyłącznie zmyśleń, że przestało to robić wrażenie. Wszak niedawno czytaliśmy w artykułach jednego z goszczących Wilnie 12 sierpnia dziennikarzy litewskich, którego o stosunkach informowali przecież tutejsi Litwini, że „ruin na Zamkowej Górze Polacy nie restaurują bo pragną, aby się zwaliły, gdyż przytłaczają im one polską duszę". Nie przypuszczamy, ażeby Litwini tutejsi, a szczególnie p. Karazija, u którego był na przyjęciu, tak informował szanownego gościa, ale trudno, ażebyśmy mieli przekonanie, że informacje wileńskich Litwinów choć odrobinę przyczyniły się do zdjęcia gościom z Kowna bielma z oczu i do przyjrzenia się Wilnu takiemu, jakie jest, a nie takiemu, jakie ich niezbyt mądrzy nauczyciele kazali sobie wyobrazić.

Litwa nie zgadza się na ingerencję Ligi Narodów.

Korespondent „Epoki" uzyskał z drugim delegatem litewskim w Genewie Sidzikauskasem wywiad w sprawie rokowań polsko-litewskich oraz w sprawie ewentualnej ingerencji Ligi Narodów. Na pytanie korespondenta, czy Litwa przyjmie ingerencję Ligi w sprawie rozwiązania sporu polsko-litewskiego, delegat litewski oświadczył:

„Rokowania między Polską i Litwą są obecnie w toku i nie są bynajmniej skończone. Los ich leży wyłącznie w rękach stron rokujących. Ingerencja Ligi jest tu poprostu niemożliwa. Nie wiem zresztą, z jakiego tytułu taka ingerencja Ligi miałaby nastąpić".

A więc Litwa odrzuca interwencję Ligi—zapytuje dziennikarz.

Godzi się tylko na medjacje — odpowiada Sidzikauskas. — *Arbitralny głos Ligi uważa Litwa w tej sprawie za niepożądany i wręcz niemożliwy.*

Niemiecko-estońskie rokowania gospodarcze.

BERLIN, 31.VIII (Pat). Jak donosi prasa berlińska, poseł niemiecki w Estonji zakomunikował ministrowi Spraw Zagranicznych, że Niemcy gotowe są zgodnie z propozycją Estonji podjąć rokowania gospodarcze niemiecko-estońskie w Tallinie w pierwszej połowie września. „Berliner Tageblatt" komentuje to jako objaw ustępliwości niemieckiej ponieważ Niemcy zgadzają się na podjęcie rokowań gospodarczych, nie czekając na załatwienie kwestji odszkodowań dla wywłaszczonych obywateli ziemskich w Estonji. Dziennik wyraża nadzieję, że rokowania w sprawie tych odszkodowań nie utrudnią zbyt rokowań handlowych i że w obu tych sprawach dojdzie do jakiegoś kompromisu.

Meksykańskie metody na Litwie.

RYGA, 31.VIII (Pat). Kowieński korespondent „Jaunakas Zinas" donosi, że w tych dniach kilku uzbrojonych ludzi uprowadziło w Szawlach redaktora miejscowego tygodnika, dotkliwie pobiło go i zmusiło do podpisania jakiegoś papieru o nieznanej mu treści, poczem porzucili go na drodze. Podjęte przez policję poszukiwania sprawców napaści nie odniosły skutku. Przypuszczają, że chodzi tu o akt zemsty, albo o napaść polityczną.

Francusko-angielski układ morski.

PARYŻ, 31 VIII (Pat). Le Matin ogłasza wywiad z ministrem marynarki Leyguesem, który oświadczył, że rządy w Waszyngtonie, Tokio i Rzymie posiadają już od ośmiu dni całkowity tekst francusko-angielskiego układu morskiego. Minister dodał, że układ ten nie zawiera żadnej klauzuli tajnej i nie przewiduje współdziałania o charakterze wojskowym i morskim, a wreszcie nie zmierza bynajmniej do narażenia na szwank układu waszyngtońskiego, który Francja pragnie ściśle uszanować

Pakt Kelloga.

Akces do paktu Kelloga.

MOSKWA, 31.VIII (Pat). W dniu dzisiejszym Litwinow wręczył ambasadorowi francuskiemu Herbette, notę rządu sowieckiego w sprawie przystąpienia ZSRR. do paktu Kelloga.

ANGORA, 31.VIII (Pat). Zaproszenie do przystąpienia do paktu Kelloga zostało przychylnie przyjęte w kołach rządowych. Rząd zajęty jest badaniem tekstu paktu złożonego wczoraj wieczorem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

BIAŁOGRÓD, 31.VIII (Pat). Minister Spraw Zagranicznych Szumenkowicz przesłał wczoraj posłowi Stanów Zjednoczonych w Białogrodzie odpowiedź na zaproszenie do przystąpienia do paktu Kelloga. W odpowiedzi tej rząd jugosłowiański wita przychylnie ideę Kelloga oraz realizację paktu potępiającego wojnę i oświadcza, że gotów jest do natychmiastowego podpisania paktu.

WIEDEŃ, 31.VIII (Pat). Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie austrjackiej rady ministów. Na wniosek kanclerza Seipla uchwalono przystąpienie do paktu Kelloga, podpisanego 27 sierpnia br. w Paryżu. Uchwała ta ma być przedłożona jak najrychlej parlamentowi.

BUKARESZT, 31.VIII (Pat). Rada ministrów postanowiła jednogłośnie przystąpienie Rumunji do paktu Kelloga. Wiadomość o tej decyzji będzie jeszcze dzisiaj notyfikowana telegraficznie Waszyngtonowi.

Ręka Sowietów w Chinach.

SZANGHAJ, 31.8. (Pat.). Celem wyraźnego zadokumentowania przez syna zmarłego Czang-Tso-Lina, Czang-czue-Ljanga, chęci popierania chińskiego rządu nacjonalistycznego, osiemdziesiąt tysięcy żołnierzy mandżurskich zostało skoncentrowanych w Mandżurji. Prócz tego dziesięciotysięczny oddział tych wojsk maszeruje w kierunku Khailar dla obrony zachodniego odcinka wschodnio-chińskiej linji kolejowej przeciw taakom oddziałów mongolskich, które, według źródeł japońskich, podżegane są przez Borodinai innych agentów III Międzynarodówki.

Aresztowanie rzekomego zabójcy Matteottiego.

BERLIN. 31. VIII. (Pat). Do pism tutejszych donoszą z Genewy, że policja włoska aresztowała wczoraj w miejscowości Campion nad jeziorem Lugano oskarżonego o zamordowanie posła socjalistycznego do parlamentu włoskiego ś. p. Matteottiego, emigranta włoskiego Cezarego Rossiego. Cezary Rossi, który w swoim czasie uciekł do Paryża, broniąc się przed oskarżeniem o udział w morderstwie wskazał na premjera Mussoliniego jako na inicjatora zamachu na posła Matteottiego. Z Paryża Rossi wyjechał następnie do Szwajcarji i tu zamieszkał w kantonie Tessin. W chwili aresztowania Rossi znajdował się w towarzystwie pewnej damy, którą policja również aresztowała. Jednak wedle krążących wersyj dama ta miała być agentką policji włoskiej, która też namówiła Rossiego aby ten udał się na wycieczkę automobilowa do Campion gdzie policja włoska urządziła na Rossiego zasadzkę.

Operetka albańska z przeszkodami.

WIEDEŃ. 31. 8. (Pat.). United Presse donosi z Białogrodu, że odroczenie proklamowania Achmeda Zogu królem albańskim tłumaczą w ten sposób, iż rząd angielski zapytał w Tiranie, czy państwa sąsiadujące z Albanją poinformowane zostały o zamierzonej zmianie konstytucji i czy się na nią godzą? Z Tirany nadeszła odpowiedź z początku potwierdzająca. Później jednak rząd angielski stwierdził, że ani w Białogrodzie ani w Atenach nie notyfikowano zamierzonej zmiany konstytucji albańskiej. Z tego powodu poseł angielski złożył protest przeciwko proklamowaniu królem Achmeda Zogu przed nadejściem na to zgody Grecji i Jugosławji.

Aresztowania w Białogrodzie.

BIAŁOGROD, 31.VIII (Pap). Policja białgorodzka dokonała dzisiaj szeregu rewizyj w siedzibie bojówki komunistycznej. Znaleziono liczne broszury, korespondencję i rozmaite tajne dokumenty. Policja aresztowała kilkanaście osób.

Irredentystyczne wystąpienie Ukraińca na kongresie mniejszości.

GENEWA, 31.VIII (Pat) Otwarty 29 ub.m. IV kongres mniejszości narodowych odrazu wstąpił w fazę krytyczną, zajmując bardzo ostre stanowisko przeciwko Lidze Narodów, której zarzucił obojętność wobec praw narodowych i kulturalnych postulatów mniejszości. Wybitnie irredentystyczny i antypaństwowy w stosunku do większości państwowych charakter kongresu zaznaczony został w sposób jaskrawy przez wystąpienie delegata ukraińskiego Lewickiego, który w swej deklaracji oświadczył, że reprezentowana przez niego mniejszość ukraińska dąży do własnej państwowości i pod tym kątem widzenia traktować musi również swoje postulaty kulturalne na obecnym kongresie. W każdym razie już pierwszy dzień kongresu udowodnił niezbicie, że grupy mniejszościowe z grupą polską i duńską z Niemiec na czele, które w roku zeszłym opuściły kongres z powodu zarysowujących się w nim tendencyj sprzecznych z interesem prawdziwej ochrony mniejszości na gruncie lojalności wobec większości, znalazły na obecnym kongresie całkowite potwierdzenie słuszności swej taktyki. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że kongres mniejszości narodowych organizowany pod opieką Ligi Narodów zwrócił się z całą swą gwałtownością przeciwko Lidze rozbijając usiłowania międzynarodowego porozumienia co do praw mniejszości narodowych.

Prace regjonalne Jedynki.

Posiedzenie grup parlamentarnych B. B. W. R. Wileńskiej i Nowogródzkiej.

W dniu 31 sierpnia r. b. odbyło się w Wilnie wspólne posiedzenie członków Grup Parlamentarnych B.B.W.R. Wileńskiej i Nowogródzkiej pod przewodnictwem p. senatora W. Abramowicza.

Posiedzenie poświęcone było omówieniu spraw organizacyjnych, interesujących obydwie grupy. Między innemi poruszane były sprawy organizacji Lidzkiego okręgu wyborczego i pracy posłów z tego Okręgu, obejmującego powiaty, wchodzące w skład województw Wileńskiego i Nowogródzkiego, oraz sprawa utworzenia wspólnej dla obu grup Komisji wniosków ustawodawczych, której zlecono opracowywanie, opinjowanie i ostateczną redakcję projektów ustaw zgłaszanych przez członków obydwu grup.

Do Komisji wniosków ustawodawczych zostali wybrani pp. senatorowie W. Abramowicz i A. Achmatowicz, oraz poseł B. Podoski, przyczem Komisji tej polecono opracować projekt noweli do ustawy do organizacji szkolnictwa oparty na zasadach, uchwalonych na wspólnem posiedzeniu grup w dniu 8 lipca rb.

Po zakończeniu wspólnego posiedzenia obie grupy obradowały osobno, każda nad swemi sprawami organizacyjnemi.

Kongres mniejszości przeciw Lidze Narodów.

GENEWA, 31.VIII. (Pat). Kongres mniejszości narodowych Europy pozostający pod wpływem mniejszości niemieckich wypowiedział się przeciwko nominacji urzędnika hiszpańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych na kierownika Wydziału Spraw Mniejszościowych w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów. Protest ten zbiega się z dokonanem właśnie dzisiaj na poufnem posiedzeniu Rady Ligi zamianiowaniem owego urzędnika p. Aguirre de Carrera na to stanowisko tak, że rezolucja kongresu, w którym mniejszości słowiańskie naogół udziału nie biorą była wyraźnem wystąpieniem mniejszości narodowych Europy pozostających pod wpływem Niemiec przeciwko Lidze Narodów.

Pogrzeb marynarzy z łodzi L. 55.

RYGA. 31. VIII. Pat. Z Leningradu donoszą, że w dniu 30 sierpnia w Kronsztacie nastąpiło przeniesienie szczątków zwłok angielskich marynarzy, którzy zginęli w łodzi podwodnej L 55 na okręt zafrachtowany przez władze angielskie. Podczas przenoszenia trumien na statek zwłokom oddane były ostatnie honory.

Wystawiona została warta honorowa. Obecny był przedstawiciel narkomindiełu, od którego przyjął zwłoki konsul norweski. Trumny ze zwłokami marynarzy w dniu dzisiejszym zostały przeniesione w Tallinie na angielski krążownik Champion. W ceremonji tej wzięli udział przedstawiciele rządu estońskiego oraz poselstwo angielskie. Złożono liczne wieńce.

Zjazd dyrektorów stowarzyszeń kupieckich.

W dniu dzisiejszym przybywają do Wilna na konferencję dyrektorowie wszystkich w Polsce stowarzyszeń przemysłowców i kupców. Przed konferencją przybyli udadzą się na zwiedzenie Targów Północnych i Wystawy Rolniczej.

Tegoż dnia wieczorem przybywają do Wilna członkowie Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupieckich w Polsce.

Ogółem na zjazd przybędzie przeszło 200 osób, nielicząc licznych wycieczek kupieckich, które również zapowiedziały swój przyjazd.

Dla wszystkich przybywających już zawczasu zostały zarezerwowane pokoje w hotelach wileńskich. Obrady zjazdu, jak wiadomo, potrwają w Wilnie dwa dni.

E. GULBINOWA.

Z jasnego, atlantyckiego brzegu.

Sezon na jasnym brzegu atlantyckim trwa w całej pełni—strojno, gwarno i ludno jest na modnej plaży w Royen. Mały Paryż z zastosowaniem swobody morskich obyczajów. Royen się bawi: kina, teatry, dancingi, głośne kawiarnie, krzykliwe auta. A o kilkadziesiąt kroków dalej — morze. Błękitne, głębokie, niespokojne, objęte słonecznemi blaskami morze.

Ani mu się dość napatrzeć, ani nadziwować. Ruchliwe jest i zmienne. Czasami łagodne, ledwie szemrze, falami cicho wybiega na piasek wybrzeża. Wtedy wypływają bezpiecznie na jego toń gładką liczne, małe łódki rybackie o wielkich kolorowych, najczęściej błękitno-złotych żaglach.

Czasami, nie wiedzieć czemu, zaczyna się niepokoić — jakiś zły sen zapewne śni się morzu, albo go trwożą jakoweś wspomnienia.—Wokoło jest bowiem cicho i radośnie. Z błękitu nieba złotem ku niemu uśmiecha się słońce. A ono się niepokoi, nie wiedzieć doprawdy czego.

Czasami, gdy wiatry od głębi wiać poczną morze się sroży. Groźne i potężne rozbija się o skały, pokazuje moc swoją, sieje postrach i budzi zachwyt. A zaraz potem zapomina nagle o niedawnym gniewie, rozpoczyna igraszki fal, staje się rozbawione, prawie zalotne, taneczny nieledwie przybiera rytm—wysoko wyrzuca bryzgi białych pian, jakgdyby kaskady białego kwiecia.

Na tem jasnem wybrzeżu przeważają barwy złoto-błękitne, lub srebrno białe. Złote jest słońce i piasek, błękitne morze i niebo. A kiedy słońce w ciągu długich godzin bez przerwy ogarnia ocean, jego błękitna, ruchliwa powierzchnia pod wpływem złotej pieszczoty uspokaja się, nieruchomieje, zastyga w toń srebrzystą, połyskliwą, mamiącą obietnicą ukrytych w niej skarbów i dziwów, w toń z czarodziejskiej bajki. Chwila jeszcze, a wyjdą ze srebrzystej głębi, fantazją wywołane postacie zatopionej przed tysiącami Atlantydy i rozpoczną korowody na gładkiej tafli roztopionego srebra.

Na tem srebrnem wybrzeżu wszystko jest radosne, wszystko się cieszy, tu niema smutnych twarzy. Wszystkie oczy promienieją i uśmiechają się ku słońcu, ku morzu, ku innym, również rozradowanym oczom. Gdzieś daleko została troska życia i codzienne niepokoje. Zapomniane, zagrzebane głęboko zostały drobne kłopoty i małe, powszednie sprawy. Nie mogą znaleźć dla siebie miejsca nad tym oceanem ze srebra.

Wszystkie plaże, przyległe do modnych, w pobliżu Royen leżących miejscowości kuracyjnych i kąpielowych pełne są ludzi. Małe, o złotej barwie namiociki wyrastają tam gęsto jedne przy drugim na złotym piasku, niby nowe miasto płóciennych domków. Na plażach tych gwarno jest i hałaśliwie, pełno tu jeszcze ech z wielkiego świata, które mącą ciszę przyrody i zagłuszają mowę oceanu. Nieco opodal leżące „wybrzeże wielkie", nazwane tak dla swej rozległości, jest prawie puste. Ujęte w ramy z jednej strony oceanu, z drugiej wysokich wydm, za któremi zaczynają się głębokie, niedostępne z powodu swej splątanej gęstwy, lasy, ciągnie się ono piaszczystą ławą na przestrzeni kilkunastu kilometrów. Piasek czysty i gładzony codzień falami przypływu, tworzy tu ubity, równy, jedyny w swoim rodzaju teren, zachęcający do dalekich nadmorskich wycieczek.

Sezon trwa w całej pełni. — Więc pansjonaty i hotele są przepełnione, a ceny rosną w myśl zasady, mającej snać światowe obywatelstwo: dlaczego nie korzystać, kiedy się daje. Towarzystwo jest mieszane. Znaczną większość naturalnie stanowią Francuzi, pozatem spotyka się Włochów, Hiszpanów, Anglików jest sporo Rosjan, trochę murzynów, trochę Japończyków i kilka osób z Polski.

O polityce naturalnie niema mowy. Braterstwo uczuć panuje zupełnie idealnie, życzliwość jest całkowita, a wyraża się nazewnątrz, w razie gdy trudności językowe przeszkodzą jej wypowiedzeniu, w uprzejmych uśmiechach i gestach.

Co jednak przedewszystkiem zwraca uwagę i pobudza do refleksji, to całe rzesze dzieci — jak gdyby to jasne wybrzeże było królestwem dziecinnem. Na złotym piasku w czerwonych, lub niebieskich ubraniach kąpielowych i białych czapeczkach, opalone, zdrowe, szczęśliwe wykwitają jak kwiaty. Od tych maleńkich, przynoszonych na rękach biało ubranej niani, lub przywożonych w lekkich, zgrabnych wózeczkach, aż do takich, co samodzielnie budują fortece i jeżdżą konno na małych osiołkach.

Dzieci! radość matek, duma ojców, nadzieja Francji.

Znaczna część rozmów, myśli, starań, zainteresowań dookoła nich, tych przyszłych obywateli, tu się koncentruje. Sprawy polityki, lub zagadnienia natury ogólnej nie interesują nikogo, a jednak jest jedna sprawa, która nietylko zainteresowanie, ale ożywione dyskusje, z iście francuskim temperamentem przeprowadzane, zdolna jest wywołać. Oto pani w czasie wojny wyszła zamąż za cudzoziemca. Jest obecnie obco-poddaną we własnej ojczyźnie. Ale to przecie nic nie znaczy. Zmiana obywatelstwa nie jest wszak zmianą narodowości, a zresztą, gdyby nawet tak, wszak to nie są rzeczy tak bardzo istotne.

Tyle, ach tyle dla młodej i bardzo pięknej pani jest rzeczy ciekawszych i ważniejszych w życiu. Ale jej syn? O, syn jej musi być Francuzem. — „Francja przecie potrzebuje dzieci." I oto odzywa się w niej patrjotyzm uśpiony tak głęboko, że nawet nie wiedziała, iż go posiada i oto wyłania się poczucie niesprawiedliwości, krzywdy wyrządzonej przez prawo zarówno jej, jak jej dziecku, jak wreszcie Francji.

I oto dowiadywać się zaczyna z zainteresowaniem, jaki obrót wzięła kwestja zachowania obywatelstwa przez kobietę, wychodzącą zamąż za cudzoziemca, na rozprawach Ligi Narodów.

Dzieci!—„radość i kwiaty życia", korzystają tu w pełni z przywilejów właściwych swemu wiekowi. Co więcej, przywileje te przenoszą się również na ich matki. Pani z dzieckiem ma wszędzie pierwszeństwo: dla niej jest zawsze miejsce w przepełnionym tramwaju, lub autobusie, ona najpierw jest obsługiwana przy stole, ona jest przecie matką, stąd się należą jej specjalne względy.

Na ruchliwych ulicach Royen, po których w tę i tamtą stronę mkną szeregi aut, umieszczone są zdaleka czytelne napisy: „Szoferzy—uwaga na dzieci!"

Naprawdę, zdumiewająca, aż do rozrzewnienia jest tu ta troskliwość o to młode pokolenie Francji, w słońcu i radości rosnące nad brzegami oceanu.

Jakiż tu inny, jakiż pogodny kraj!

Na ruchliwych modnych plażach stoją w głębi budki i stragany z owocami i pieczywem. Może ktoś będzie się potrzebował posilić. Kąpiel i ruch na świeżem powietrzu zaostrzają apetyt. W naszych wędrówkach nadmorskich przechodzimy około jednej budki. Rozmawiamy, jak zwykle, gdy nie jesteśmy w obcem towarzystwie, po polsku.

— Może kupić?

— E, nie warto, zaraz obiad.

Naraz, tuż przy nas odzywa się obcy jakiś głos:

— Warto pani, warto, proszę kupić.

Skąd to? Kto to mówi? Wokoło na przestrzeni kilkunastu metrów niema nikogo więcej. A młoda straganiarka, obserwująca nas bacznie, uśmiecha się i życzliwie zaprasza:

— Proszę kupić, dobre bułki.

Życie gospodarcze.

O należyte wyzyskanie zadrzewienia miasta.

Obecny Magistrat m. Wilna postawił sobie między innemi za zadanie doprowadzić do porządku ogrody, boiska sportowe i parki miejskie oraz postawić na odpowiednim poziomie zadrzewienie ulic. W tym celu zaprosił do Wilna głównego ogrodnika m. Warszawy p. L. Danilewicza, który w towarzystwie miejscowych rzeczoznawców p. p. architekta Narębskiego i Władysława Balukasa dokonał szczegółowego badania stanu naszych ogrodów, parków i zadrzewienia miasta, przedstawiając w wyniku Magistratowi wnioski, które mają doprowadzić Wilno do europejskiego w tym względzie wyglądu. Spostrzeżenia i wnioski głównego ogrodnika warszawskiego są następujące:

Zakład hodowlany miejski: Zakład ten w najbliższej przyszłości powinien być koniecznie powiększony o dwie szklarnie hodowlane i jedną do zimowania roślin dekoracyjnych, takich jak laury, ewonimisy, azalje i t. p. Roślin tych nie można zastąpić przy dekoracji sal roślinami kwiatowemi, budowy zaś dolnych szklarń hodowlanych wymaga zwiększona produkcja roślin kwietnikowych, kwitnących na potrzeby ogrodów i instytucyj miejskich, takich jak szkoły, szpitale. Przybranie balkonów, gmachów miejskich i okien roślinami kwiatowemi należy do zadań propagandowych miasta i powinno być stosowane w ramach najszerszych. Dla tych samych celów należy wydatnie powiększyć obecną ilość okien inspektowych.

Szkółki miejskie aczkolwiek niewielkie, lecz przez umiejętny dobór gatunków drzew i krzewów ozdobnych dobrze spełniają swe zadanie. Mając jednak na uwadze dalszy rozwój zadrzewienia ulicznego, wskazanem jest wprowadzenie do zadrzewień większej rozmaitości gatunków drzew. Zalecam następujące: lipę srebrzystą (Tilia argentea) i lipę omszoną (Tilia tomentosa). Oba powyższe gatunki uznane zostały przez najwybitniejszych ogrodników miejskich na Zachodzie za najlepsze z pośród lip do obsadzania ulic. Dalej zalecam klona wełnistego (Acer adsecarpum) drzewo doskonale znoszące cięcia, z topoli zaś jedynie topolę chińską (Populus simoni). Posiadanie własnej szkółki drzew i krzewów ozdobnych daje właśnie możność hodowania takich gatunków drzew i o tak wysokich pniach i koronach, jakich zazwyczaj w zakładach ogrodniczych handlowych nigdzie niema. Przeto posiadanie własnej szkółki jest przez miasto jest rzeczą konieczną, zwłaszcza, gdy w projekcie jest zakładanie nowych parków i zadrzewień ulicznych.

Obejrzane przeze mnie parki robią wrażenie dobre, gdyby nie nadmierne zgęszczenie drzew, które bardzo często rażą się w oczy. Drzewa rosnące w zbyt zwartej masie wzajemnie przeszkadzają sobie we wzroście, obnażają się z gałęzi dolnych i stanowią tego starsze drzewa mają wygląd nieestetyczny, pozbawione są swej naturalnej ozdoby, jakiemi są konary od dołu. Drzewa w tych warunkach tworzą wysokie pnie, których korony znajdują się na wysokości kilkunastu metrów od ziemi. Należy także, mojem zdaniem, zwiększyć ilość kwietników z zastosowaniem roślin kwiatowych tworzących plamy barwne.

Trawniki w swej większości wymagają gruntownego przekopania z nawozem i obsiania mieszanką traw.

Góra Zamkowa. Widoki z góry i ze zboczy są z miasto pozarastały. Drzewa zasłaniające widoki bezwzględnie muszą być przycięte a piękne perspektywy odsłonięte. Dróżki na zboczach powinny być częściowo zmienione z zastosowaniem łagodniejszych spadków. Zbocza góry powinny być wzmacniane za pomocą roślinności. Do tego celu nadaje się specjalnie leszczyna, która na korzeniach innych drzew rośnie dobrze i łatwo tworzy zwarte skupiny. Skarpy bardzo strome obsadzać dzikim bluszczem.

Cielętnik, Góra Zamkowa, Botaniczny, Bernardyński i Altarja powinny tworzyć jeden wielki park. W tym kompleksie, jednak, teren powystawowy powinien być zamieniony na park w stylu architektonicznym i bardzo umiejętnie złączony z ogrodem Bernardyńskim. Jeden lub dwa mosty przerzucone od strony ogrodu Bernardyńskiego przez Wilenkę do podstawy góry Altarji dadzą miastu nowy piękny park z rozległemi perspektywami na okolicę Wilna. Park na górze ze względu na konfigurację musi mieć charakter parku t. zw. ludowego, gdzie publiczność swobodnie wypoczywa na trawnikach. Przed zaprojektowaniem wejść i zejść na wyżej wymienione góry, należy wykonać plan niwelacyjny, a wtedy projektując wejścia i zejścia będzie można uniknąć zbędnych robót ziemnych. Będzie to jednak praca trudna i kosztowna.

Plac Łukiski. Dopóki nie będzie zdecydowane zamknięcie placu architekturą — projektowanie zadrzewień na tym placu uważam za przedwczesne. Usunąć kramy, plac zniwelować urządzić trawniki i przejścia, a nawet rabaty kwietne, postawić ławki ogrodowe — to jest wszystko, coby należało narazie zrobić.

Zwierzyniec. Teren Zwierzyńca falisty porosły rzadkim lasem sosnowym najlepiej nadawałby się na park ludowy.

Pod przyszłe targi należy wybrać teren raczej płaski nie zadrzewiony połączony bocznicą kolejową, na którym możnaby było zaprojektować park wystawowy w stylu architektonicznym z dogodnymi i łatwymi dojazdami do przyszłych pawilonów co jest szczególnie niezmiernie ważnym.

Góra Boufałowa, jako teren pod przyszły stadjon jest za ciasny. Raczej nadawałby na niej urządzić park, w którym byłyby liczne place do gier ruchowych dla dzieci i młodzieży, a także liczne korty tenisowe. Byłby to park specjalnie dla dzieci i młodzieży w wieku szkolnym, którego tak brak w Wilnie. Stadjon obliczony na kilkanaście tysięcy widzów powinien znaleźć się za miastem.

Zadrzewienia uliczne. Zasadniczo drzewa powinny być sadzone na ulicach wtedy, kiedy chodniki posiadają odpowiednią szerokość. Dla Warszawy szerokość ta została oznaczona na 4 metr. Na większych chodnikach dopuszczalnem jest sadzenie drzew, ale tylko w kolonjach willowych przyczem zaleca się sadzenie drzew słabo rosnących. Zadaniem drzew sadzonych na chodnikach nie jest tworzenie cienistych alei, odbieranie światła mieszkańcom, mieszkań frontowych do wysokości drugiego lub trzeciego piętra. Drzewa uliczne tworzą architekturę zieloną, nie mogą one zasłaniać architektury monumentalnej, powinny one raczej podkreślić i uzupełniać walory architektury danej ulicy. To też w dobie obecnej drzewa uliczne nie mogą być pozostawione same sobie, musi nad niemi czuwać oko ogrodnika miejskiego, trzymające je prawie na jednakowej wysokości w ciągu długich lat. Wyjątek jedynie robi się dla drzew alejowych, którym pozostawia się swobodę rozwoju, ale wtedy drzewa są sadzone w odległości 8—10 metrów od linji domów. Zasada ta utrzymana jest we wszystkich większych miastach na Zachodzie jak to stwierdziłem w roku ubiegłym: w Paryżu, Brukseli, Kolonji i Berlinie.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Spółdzielcze kursy korespondencyjne.** Spółdzielcze kursy korespondencyjne, prowadzone przez Wydział Społeczno-Wychowawczy Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej (Warszawa, ul. Grażyny 13), w dn. 1 października rozpoczynają 3-ci rok szkolny t. j. 1928—29.

Jak bardzo się upowszechniła nauka drogą korespondencyjną—dowodem jest stale zwiększająca się frekwencja: w roku 1-ym 1926—27 zapisało się 233 osób, w 2-im 1927—28 400 osób.

Faktem znamiennym jest również i to, że z kursów zaczynają korzystać nietylko osoby zatrudnione w ruchu spółdzielczym, lecz i osoby interesujące się ruchem (14 nauczycieli, 15 młodzieży szkolnej).

Program kursów obejmował zarówno zagadnienia teoretyczne, jak i praktyczne ze spółdzielczości. Uczestnicy kursów przeważnie zapisywali się na 1—2 przedmioty, gdyż przy pracy zarobkowej, większej ilości pracy niesposób podołać. Jeżeli chodzi o dobór przedmiotów, to przeważnie były brane przedmioty praktyczne: rachunkowość, towaroznawstwo, arytmetyka handlowa. Nie znaczy to bynajmniej, by uczestnicy niedoceniali znaczenia przedmiotów teoretycznych dotyczących spółdzielczości, lecz biorąc się do pracy nad sobą, obierali przedmioty na razie bezpośrednio dotyczące ich pracy zarobkowej i zawodowej, teoretyczne przedmioty pozostawiając na następne lata nauki.

O odroczenie terminu rejestracji rzemieślników.

Rada Zjednoczenia Stanu Średniego zwróciła się w dniu dzisiejszym do p. p. ministrów Skarbu i Spraw Wewnętrznych w imieniu rzemieślników z memorjałami, w których motywuje konieczność odroczenia terminu rejestracji rzemieślników, upływającego 1-go września. R. Z. S. S. prosi o odroczenie terminu tego do 1-go października oraz o zmniejszenie kosztów rejestracji, związanych z wyrabianiem niezbędnych dla rejestracji dokumentów.

Targi Północne.

Udział wojska w wystawie rolniczej.

W pawilonie naszych Targów, gdzieś w oddalonym pokoju znajduje się stoisko 85 pułku piechoty (Dzieci Wileńskich), które w dniu otwarcia Wystawy, było przedmiotem specjalnego zaciekawienia Pani Marszałkowej Piłsudskiej i wiceministra Spraw Wojsk. p. gen. Konarzewskiego.

W samem urządzeniu stoiska znać już rękę artystyczną i choć wszystko napozór wygląda skromnie, to jednak wystawione eksponaty mówią same za siebie. Eksponatami tego stoiska są warzywa uprawiane na 12 hektarach ogrodów pułkowych.

Znajdziemy tam warzywa wszelkiego rodzaju i grzyby t. z. pieczarki. Budzą również zaciekawienie różne wykresy z gospodarki, a szczególnie fotografje przedstawiające prace żołnierzy w ogrodzie warzywaym i szereg innych zdjęć. Przypadkowo spotykam na Wystawie p. por. Polnika, człowieka duszą oddanego ogrodnictwu pułkowemu, pod którego kierownictwem ono powstaje. Opowiada mnie ciekawe szczegóły o rozwoju ogrodnictwa w 85 pp.

Na wstępie p. por. Polnik zaznacza, że podobna gospodarka ogrodnicza może prowadzić każdy pułk, gdyż wskazania ku temu wynikają z odnośnych rozporządzeń wojskowych. Rozwój ogrodnictwa, tak ładnie przedstawiający się w 85 pp, zawdzięczać należy przedewszystkiem d-cy pułku p. płk. Wciślakowi, który osobiście interesuje się gospodarką przychodząc z wszelką pomocą swym wykonawcom, dalej pp. majorom Kulczyńskiemu i Siedlickiemu.

Myślą przewodnią tej pracy jest dążenie do całkowitego pokrycia zapotrzebowania pułku na produkty ogrodnicze, które już obecnie jest pokrywane w 60%, a po niedalekiem zwiększeniu terenu uprawy do 25 hekt. będzie pokryta w całości. Dziś już dostarcza się grzyby (pieczarki) do kasyna garnizonowego i nadprodukcję jarzyn, z czego dochód idzie na inwestycje ogrodu i polepszenie wyżywienia żołnierzy. Duży nacisk kładzie się na hodowlę przemysłową pieczarek, ponieważ mamy pod gmachem koszar wolne olbrzymie piwnice, czego nie mają większe ogródki przemysłowe.

Tak pojętą gospodarkę uważamy jako podłoże w szkoleniu ogrodniczem naszych żołnierzy, którzy, jak wiadomo, w większości rekrutują się z rolników. Szkolenie teoretyczne w ogrodnictwie przeprowadzamy podczas zimy w drodze wykładów kompanijnych i na kursach rolniczych, a praktyczne podczas lata w ogrodzie, gdzie mają wstęp tylko chętni na t.z. ochotnika.

Planowa praca rozpoczęła się dopiero w roku bieżącym t. j. od czasu zaangażowania cywilnego technika ogrodniczego, pod którego dozorem i fachowem kierownictwem Wydz. Ogrodniczego Zw. Kółek i Org. Rol. Z. Wileńskiej, odbywają się nasze prace. Obecne zamierzenia idą w kierunku pobudowania mrożarek, cieplarń i rozbudowy inspektów, ażeby produkcyjnie zużyć nawóz, którym rozporządzamy ze swoich taborów. W roku bieżącym zwiększyliśmy znacznie zadrzewienie terenów, okalających nasze koszary, posadziliśmy dla próby reklamowaną morwę.

Sław.

Odczyty o zagadnieniach meljoracyjnych.

W związku z wystawą Rolniczo-Przemysłową i Targami Północnemi w Wilnie, Państwowy Bank Rolny, Wileńskie Towarzystwo Rolnicze i Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Ziemi Wileńskiej organizują zebranie odczytowe poświęcone zagadnieniom meljoracyjnym. Zebranie odbędzie się w dniu 7-go września r. b. (piątek) w lokalu teatru Letniego (na terenie wystawy) z następującym porządkiem dziennym:

I. Od g. 13-ej do g. 14-ej. P. Władysław Limanowski, inżynier Sekcji Technicznej Wydziału Meljoracyjnego Państwowego Banku Rolnego w Warszawie—„Wrażenia z majowej wystawy meljoracyjnej 1928 r. w Pradze Czeskiej i ze zwiedzania urządzeń meljoracyjnych w Czechach".

II. Od g. 14-ej do g. 15-ej. P. Jerzy Antoniewicz, inżynier Sekcji Technicznej Wydziału Meljoracyjnego Państwowego Banku Rolnego w Warszawie — „Najnowsze prądy w dziedzinie meljoracyj i uprawy torfów w/g danych, zebranych na stacjach doświadczalnych w Szwecji, Danji i Niemczech".

III. Od g. 18-ej do g. 19-ej. P. Władysław Jachner, p. o. Szefa Wydziału Meljoracyjnego Państwowego Banku Rolnego w Warszawie—„Zakres dotychczasowego i obecnego finansowania meljoracyj w Czechach i Polsce".

IV. Od g. 19-ej do g. 20-ej. P. N. Chamiec, kierownik Stacji Doświadczalnej Torfowej w Sarnach—„Rezultaty doświadczeń, prowadzonych na Stacji Doświadczalnej Torfowej w Sarnach".

V. Dyskusja.

Specjalne wydawnictwo regjonalne.

Na zebraniu szefów urzędów niezespolonych II instancji, które odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza postanowiono opublikować wydawnictwo będące podsumowaniem wyników Wystawy Regjonalnej, przyczem termin składania materjałów ustalono na 1 października r. b. P. wojewoda powoła specjalny komitet redakcyjny omawianego wydawnictwa.

Wysiedlenie monarchistów ros. — 6 września.

(Tel. od wł. kor. w Warszawy).

Ogólna liczba rosyjskich emigrantów, którzy otrzymali nakaz opuszczenia Rzeczypospolitej za nadużycie prawa azylu wynosi 18 osób. Wysiedlenie nastąpi dnia 6-go września do miejscowości obranych przez dane osoby.

Tajemnicze samobójstwo podoficera.

Wczoraj o godzinie 8-ej rano w mieszkaniu własnem przy ulicy Chełmskiej 4 wystrzałem z karabinu pozbawił się życia st. sierżant 1 p. p. Leg. Józef Lasota. Pełnił on funkcje podoficera rachunkowego. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Powód rozpaczliwego kroku nie jest znany. Specjalna komisja wojskowa prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Tragicznie zmarły był dobrze znany w kołach sportowych, jako jeden z najwybitniejszych na gruncie wileńskim graczy w piłkę nożną.

Wśród pism.

— **„Źródła Mocy"** ukazał się zeszyt czwarty, poświęcony Targom Północnym i Wystawie Regjonalnej. Zawiera między innemi artykuły pp. Wład. Studnickiego, Hel. Romer-Ochenkowskiej, St. Cywińskiego, J. Remera, Wł. Antoniewicza, St. Rygla, Ad. Łysakowskiego i innych. Artykuły te poświęcone są ściśle zagadnieniom gospodarczym i kulturalnym, ilustrującym Wystawę Regjonalną i Targi.

Numer zawiera 190 str. Cena zeszytu 7 zł. Skład główny w księgarni Św. Wojciecha, oddział wileński. Zeszyt jest do nabycia w kiosku „Kurjera Wileńskiego" na terenie Targów.

KRONIKA.

Sobota 1 września.

Dziś: Idziego.
Jutro: Stefana.

Wschód słońca—g. 4 m. 07
Zachód „ g. 18 m. 36

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 31. VIII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 753. Temperatura średnia +15°C. Opad w milimetrach 2. Wiatr przeważający południowo-zachodni. Pochmurno. Deszcz. Maksimum na dobę +18° C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— Otwarcie V Tygodnia Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P. podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 2 września jako w dniu otwarcia V Tygodnia Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej na intencję pomyślnego wyniku prac Ligi odbędzie się o godzinie 9 rano w Katedrze nabożeństwo celebrowane przez J. E. ks. Arcybiskupa Metropolitę Wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego.

URZĘDOWA.

— **Zarządzenia władz wojewódzkich.** W dniu 30-go sierpnia p. wojewoda wileński wydał szereg zarządzeń normatywnych i wyjaśniających w sprawie:

1) scalenia kompetencji Rady Wojewódzkiej i Wydziału Wojewódzkiego, które to kompetencje rozrzucone są fragmentarycznie w rozporządzeniach i ustawach dotychczas obowiązujących,

2) ustalenia regulaminu obrad ciał kolegjalnych,

3) ustalenia trybu urzędowania poszczególnych Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego w związku ze spodziewanem w najbliższej przyszłości rozpoczęciem funkcjonowania Rady Wojewódzkiej i Wydziału Wojewódzkiego.

Jak się dowiadujemy ze źródła dobrze poinformowanego należy oczekiwać zwołania ukonstytuowanej już Rady Wojewódzkiej na początku października r. b. Na porządku dziennym zwoływanego posiedzenia Rady figurują między innemi następujące punkty:

1) sprawozdanie p. wojewody z dotychczasowej czynności podległych Mu władz i urzędów na terenie województwa oraz program prac i zamierzeń na przyszłość,

2) wybory trzech członków Wydziału Wojewódzkiego i trzech zastępców,

3) odebranie od członków Rady Wojewódzkiej przepisanego prawem przyrzeczenia.

W ten sposób należy spodziewać się że Wydział Wojewódzki rozpocznie swe funkcje już w październiku r. b. i że dzięki temu zostaną zrealizowane postulaty o powołaniu czynnika obywatelskiego do współpracy z władzami, zawarte w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 19.I r. b. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej.

— **Przyjęcia w Urzędzie Wojewódzkim.** W dniu 31 sierpnia p. wojewoda Raczkiewicz przyjął prezesa Izby Kontroli Państwa p. Pietraszewskiego, dyrektora Targów Północnych p. Łuczkowskiego i generała Pożerskiego.

— **Wyjazd p. wojewody.** W dniu 1 września rano pan wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie naczelnika Wydziału Rolnictwa p. Szaniawskiego wyjeżdża do powiatu brasławskiego, gdzie weźmie udział w poświęceniu szkoły rolniczej w Opsie, a następnie będzie obecny na uroczystościach przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Brasławiu. W dniu 2 września w nocy p. wojewoda powraca do Wilna.

MIEJSKA.

— **Uruchomienie kolejki na szlaku Wilcza-Łapa—Dyrekcja Kolejowa.** Jak się dowiadujemy, Wileńska Dyrekcja Kolejowa zamierza w najbliższym czasie unieruchomić kolejkę, kursującą na szlaku Wilcza-Łapa—Dyrekcja Kolejowa (ul. Słowackiego). Krok ten jest motywowany stałym deficytem, jaki ponosi Dyrekcja. W ostatnim roku budżetowym kolejka ta przyniosła 40.000 deficytu. Nie chcąc jednak pozbawiać ludność środków komunikacyjnych Dyrekcja Wileńska zwróciła się do Magistratu m. Wilna z propozycją uruchomienia na tej stałej linji komunikacji autobusowej. W sprawie tej toczą się pertraktacji, które narazie jednak wyniku pozytywnego niedały.

— **Lustrracja sanitarna.** W dniu wczorajszym specjalna komisja wojewódzka przystąpiła do przeprowadzania lustracji sanitarnej domów w śródmieściu.

WOJSKOWA.

— **Powołanie na ćwiczenia rezerwistów.** 17 września nastąpi wcielenie do szeregów IV-go turnusu rezerwistów. Imienne karty stawiennictwa w dniach najbliższych zostaną rozesłane.

— **Przyjazd do Wilna gen. Pożerskiego.** Wczoraj rano przybył do Wilna w sprawach służbowych gen. brygady Pożerski.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Egzamina dla eksternów.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego w Wilnie podaje do wiadomości, zgodnie z § 61 Regulaminu egzaminów dojrzałości (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 2 z r. 1926), że egzamin dla eksternów w terminie jesiennym 1928 r. odbędzie się we wrześniu r. b. Początek egzaminów w poniedziałek dn. 17 września r. b.

Podania odpowiednio udokumentowane przyjmuje kancelarja Kuratorjum (pok. Nr 5) ul. Wolana Nr 10 w godzinach urzędowych. Podania nadesłane po tym terminie, oraz niezawierające wszystkich przepisanych danych i załączników uwzględnione nie będą.

W podaniu o dopuszczenie do egzaminów wskazać należy wydział gimnazjum (human. mat.-przyr. klasyczny), który ekstern sobie obiera oraz zaznaczyć, z którego jęz. nowożytnego (francuski, angielski, niemiecki) chce zdawać, nadto — o ile obiera sobie wydział mat. - przyrodniczy — czy chce zdawać z kursu przyrodoznawstwa, wyznaczonego na kl. VIII-ą.

Do podania dołączyć należy:

1) metrykę urodzenia, 2) życiorys własnoręcznie napisany z dokładnem wskazaniem gdzie ekstern uczył się, gdzie, kiedy i jakie już składał egzaminy, jak przygotowywał się do egzaminów dojrzałości, 3) świadectwa szkolne, 4) wykaz lektury z jęz. polskiego i jęz. obcego, 5) dwie nienaklejone fotografje, 6) świadectwo moralności, wystawione przez władze kompetentne miejsca zamieszkania, 7) kwit Kasy Skarbowej, świadczący o wpłaceniu taksy egzaminacyjnej w wysokości 60 zł.

Zgodnie z § 62 Regulaminu w Okręgu Szkolnym Wileńskim zdawać egzamin mogą tylko te osoby, które zamieszkują na terenie tego okręgu lub uczęszczały ostatnio do wyższych klas gimnazjów Okręgu Wileńskiego.

Kandydaci do egzaminu winni się zapoznać dokładnie z regulaminem egzaminów, oraz z programem odpowiedniego typu gimnazjum.

Kuratorjum nie zawiadamia oddzielnie petentów o uwzględnieniu lub odrzuceniu ich podania, lista dopuszczonych do egzaminów wywieszona będzie w Kuratorjum po 10-ym września r b.

— **Szkoła dla ociemniałych.** Kuratorjum O. S. W. powiadamia, że od początku roku szkolnego 1928/29 otwiera się w Wilnie szkoła specjalna dla ociemniałych przy ul. Kościuszki Nr 54.

Przy szkole zorganizowany będzie internat dla dzieci przyjezdnych. Opłata za internat wynosi 60 zł. miesięcznie.

Podania o przyjęcie do szkoły dzieci z całego Okręgu Szkolnego Wileńskiego winny być skierowywane do Inspektoratu Szkolnego m. Wilna (Św. Michalski zaułek Nr 5).

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Strajk.** Ostatnio w pięciu wytwórniach zeszytów na terenie Wilna wybuchł strajk. Robotnicy żądali 30 procentowej podwyżki swych płac. Żądania te zostały uwzględnione i w dniu onegdajszym strajk został zlikwidowany.

— **Rozszerzenie się strajku krawców.** Trwający od kilku dni w Wilnie strajk krawców rozszerzył się ostatnio przez przyłączenie się do strajku właścicieli zakładów krawieckich, wykonywujących roboty dla magazynów.

— **Opieczętowanie maszyn do szycia.** Strajkujący od kilku dni krawcy, celem uniemożliwienia pracodawcom podjęcia bez ich wiedzy pracy, w dniu wczorajszym opieczętowali wszystkie maszyny do szycia swych pracodawców.

— Jakto, pani mówi po polsku?

— Naturalnie, z Polski jestem.

— Tak — a z jakich stron?

— O z daleka, aż z Wilna.

— Z Wilna? Co też pani mówi? toż jesteśmy zupełnie rodaczki, z jednego miasta!

I niewidoczna nić sympatji snuć się zaczyna. Dowiadujemy się w dalszym ciągu, iż młoda straganiarka przybyła tu przed dwoma laty na robotę, poznała rodaka, starszy od niej, ale dobrze zarabia i już tu osiedlony. Wyszła za niego. Do kraju nie wrócą. Poco? tu łatwiej żyć, praca dobra, zarobić dobrze, a tam!... niema co nawet i wspominać.

— No, a nie tęskno tak pani?

— Tęskno? o nie!.. A niech panie spróbują bułek, proszę bez pieniędzy, po znajomości.

— No tak, nic dziwnego, że pani nie chce wracać do kraju, tu są zawsze białe bułki i ciastka, a tam...

— A tam był tylko czarny chleb, i to niezawsze, ale, wie pani, takiego chleba, jak nasz, jak tamten, nigdzie niema, i nie będzie już...

I pod rozsłonecznionem niebem Francji oczy polskiej straganiarki z Wilna, wesołe, bystre, figlarne tracą swój blask, na moment mgła wspomnienia je zasnuwa i budzi w sercu tęsknotę, starannie tłumioną, za krajem jedynym, którego niwy chleb rodzą czarny, chleb, jakiemu równego niema na całym świecie.

I płyną tak na jasnem wybrzeżu dnie i tygodnie jasne, w czasie których można zapomnieć o wszystkiem co było, nie myśleć o niczem co będzie. A tylko słuchać opowieści fal oceanu i błądzić nad jego brzegami. Ocean jest szczodry. Oto przyniosł hojne dary ze swych głębin. Kwiaty, jakich darmo szukać na ziemi, długie wąskie, ciemno-zielone algi, muszle o różnych barwach i kształtach, a czasem, czasem rzuca wybrańcom swym wprost pod stopy gwiazdy swoje, śliczne, żyjące, pięcio promienne gwiazdy.

Jak tu dobrze! Jak dobrze jest żyć tylko morzem, słońcem i chwilą bieżącą!— Ale oto przyszła wczoraj poczta. Poczta z kraju. Listy, gazety i książka: Wilno—Legjony, wydana w 14 rocznicę owych pamiętnych, sierpniowych dni.

A z wieściami z kraju, z tą książką, sercem pisaną, przyszły i one... wspomnienia. Hej, dawne, dawne. Zawędrowały aż tu na jasny brzeg i uderzyły falą serdecznych wzruszeń. Morze nawet ucichło, gdy one mówić zaczęły i wywoływać przed oczy postacie tych, co odeszli, co w owe pamiętne, sierpniowe dni szli na ukochanie swe, za wiarę swą, za Polskę.

I oto nie wiem już czy z bezchmurnego błękitu, czyli z oczu nad książką schylonych padają na jej karty duże jakieś krople...

To Wilno, miasto najmilsze, jakiemu równego niema pod słońcem, które nigdy nic nie zapomina i zapomnieć się nie daje, przypomniało w dniach swego radosnego święta o jednem ze swych dzieci, zabłąkanem daleko na jasnym, atlantyckim brzegu i przysłało mu podarunek serdeczny.

RÓŻNE.

— **Opieka nad dziećmi.** W związku z coraz częściej ostatnio powtarzającymi się nieszczęśliwymi wypadkami — organa policyjne otrzymały polecenie zwracania szczególnej uwagi, by małe dzieci nie przebywały na ulicy bez opieki. Rodzice, którzy nie zastosują się do powyższego zarządzenia władz administracyjnych, będą karani mandatowo.

Teatr i muzyka.

TEATR REDUTA (na Pohulance).

Dziś komedja J. Szaniawskiego „Ptak". Postać studenta odtworzy Juljusz Osterwa.

Dalszą obsadę stanowią: M. Lelska, E. Sciborowa, S. Butkiewicz, Z. Chmielewski, W. Gasiński, J. Karbowski, St. Larewicz, K. Pągowski, M. Pill, R. Piotrowski, L. Wołłejko.

„Ptak" powtórzony będzie jutro, t. j. w niedzielę, dnia 2 b. m. i w środę, dnia 5 b. m.

W poniedziałek komedja St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka"... z Juljuszem Osterwą w postaci Przełęckiego.

Bilety w cenie od 50 gr. — 5 zł. wcześniej do nabycia w wejściowej kasie Targów Północnych, a wieczorem od godz. 18.30 w kasie teatru.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 20-ej.

— **Reduta na prowincji.** Dziś w Duksztach: „Fircyk w zalotach" stylowa komedja Fr. Zabłockiego, w oryginalnej inscenizacji Reduty.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

Dziś po raz drugi lekka komedja T. Bernarda, M. Miranda i G. Quinsona „Prawo pocałunku" („Embrassez moi"), która na premjerze wczorajszej zapełniła po brzegi widownię.

„Prawo pocałunku" nie jest widowiskiem odpowiedniem dla młodzieży. Jest to jeden z utworów powojennej twórczości, który w Warszawie w Teatrze Polskim doznał rekordowego powodzenia.

— **Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę o godz. 5-ej pp. grany będzie po cenach najniższych (od 30 gr.) „Chrześniak wojenny" kom. Hennequina dla najszerszych warstw publiczności.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 435 mtr.

SOBOTA, dn. 1 września 1928 r.

12.00—13.00: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę angielskiej wytwórni „His Master's Voice". 13.00: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.30—16.45: Chwilka litewska. 16.45—17.00: Komunikat Związku Kółek i Org. Roln. Z. Wil. 17.00—17.30: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę angielskiej wytwórni „His Master's Voice". 17.30—17.55: „Kącik dla pań" „Plotecżki paryskie" pogadanka dialogowa w wykonaniu Eli Bunclerowej i Marji Kwolekówny. 18.00—18.45: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy (na wszystkie stacje polskie). 18.45—19.10: „Jak budować ogniotrwale?" odczyt II-gi i ostatni wygłosi Dziekan Wydz. Sztuk Pięknych U.S.B. prof. Julian Kłos. 19.10—19.55: Audycja literacka „Inteligent" zradjofonizowany dramat Bolesława Gorczyńskiego w wykonaniu Zesp. Dram. Rozgł. Wil. 19.55: Komunikaty. 20.15 — 22.00. Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Sabina Szyfmanówna (śpiew). W programie utwory Wieniawskiego, Namysłowskiego, Pankiewicza, Audrana i innych. 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty: P.A.T. policyj sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— **Skradli czekoladę.** W nocy z 30 b. m, na szkodę Jana Kaczyńskiego, ul. Kalwaryjska 68, skradziono czekoladę wartości 50 zł., oraz 800 zł. w gotówce.

— **Jednak wpadł.** W nocy z 30 na 31 b. m. Aniela Skut zam. przy ul. Bogusławskiej 5 została okradziona z garderoby damskiej, bielizny i obuwia, na ogólną sumę 380 zł. Tejże nocy o godz. 3-ej st. posterunkowy z III Komisarjatu zatrzymał na ul. Portowej Mieczysława Konarskiego, zam. przy ul. Połockiej 4, który był ubrany w marynarkę i palto pochodzące z powyższej kradzieży, zaś pod paltem miał ukrytą skradzioną su nię.

— **Otruł się nieznaną trucizną.** W dniu 30 b. m. o godz. 19 m. 45 usiłował otruć się nieznaną trucizną T. J. zam. przy zauł. Prywatnym 9. Desperata przywieziono do szpitala żydowskiego w stanie budzącym obawy o życie. Przyczyna targnięcia się na życie — nieporozumienie na tle miłosnem.

— **Do czego pcha nędza?** W dniu 30 b. m. o godz. 19-ej usiłowała otruć się esencją octową na tle ciężkich warunków materjalnych S. S., lat 22, zauł. Łokieć 8. Desperatkę przewieziono do szpitala żydowskiego. Stan jej zdrowia obaw nie budzi.

— **Awanturnik.** W dniu 30 b. m. o godz. 19-ej min. 30 do I Komisarjatu został doprowadzony Andrzej Szewczyk, zam. przy ul. Kolejowej 3, który przy zbiegu ulic Niemieckiej i Rudnickiej stawił posterunkowemu opór czynny, kopiąc go nogą w lewe biodro.

SPORT.

Jesienny sezon wyścigów konnych.

Zgłoszono już dużo koni wyścigowych. Clou sezonu przypadnie na dzień 6 września, w którym to dniu odbędzie się wielki steeple-chase im. Marsz. Piłsudskiego, z nagr. zł. 2000. W ostatnim dniu wyścigów odbędzie się gonitwa loteryjna, która tak wielkiem powodzeniem cieszyła się w sezonie wiosennym.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Wyniki walk w cyrku.

W czternastym dniu turniej obfitował w niespodzianki.

Oto w pierwszej parze amator Nawojczyk już w 35 sek. rzucił ciężkiego Pugacza chwytem przez biodro na łopatki.

W drugiej parze Garkawienko Helczer w przeciągu 1 g. 10 m. walki nie rozegrali. Otrzymali obydwaj według regulaminu po 1 punkcie karnym.

Trzecia walka wolnoameryk. Szczerbiński—Ducman walki nie rozegrali. Czwarta walka Reiber—Rasso nie odbyła się wskutek spóźnionej pory. Dziś dalszy ciąg walk.

KINA i FILMY.

„Dekabryści".

„L U X".

Większość nowych prądów w dziedzinie Sztuki Teatru w ostatniem dwudziestokilkoleciu wyszła z Rosji; kinematografja jest sztuką teatrowi pokrewną nic też dziwnego, że współczesne filmy rosyjskie mają tak często niepowszednią wartość artystyczną mimo tendencyj, któremi „polityczni" ich „reżyserzy" artyzm ten wypaczają. Byłbym niezmiernie rad gdybym zobaczył polski film tej miary co „Dekabryści".

Nasi wytwórcy i twórcy filmowi mogliby się ogromnie dużo nauczyć w „Sowkino", wytwórni moskiewskiej. Nabyliby tam i poczucia „fotogeniczności" i cały szereg wiadomości natury technicznej i wreszcie rzeczy najważniejszej — smaku artystycznego wraz z poczuciem stylu.

„Dekabryści" posiadają te cechy w stopniu wysokim. Styl epoki odtworzony jest w tym filmie znakomicie. Wszystkie postacie są świetnie dobrane, zarówno co do zewnętrznych jak i wewnętrznych cech ich i walorów. Mało jest filmów w światowej produkcji o tak doskonałych charakterystycznych typach, jak hr. Anienkowa, o tak stylowych postaciach jak jej syn Anienkow, jego ukochana Lizetta, poeta Rylejew, gen. Miłoradowicz i tyle innych, mniej lub więcej ważnych w „Dekabrystach".

Oprawa jest opracowana i wykonana niezwykle starannie. Wspaniałe są empirowe wnętrza. To samo tyczy się jej strony kostjumowej.

Również staranna jest reżyserja. Tyczy się to przedewszystkiem scen zbiorowych (bal, zebrania spiskowych, sceny rewolucyjne). Są wprawdzie usterki, ale tak nieznaczne, że przechodzą bez wrażenia. Dużo umiaru w efektach różnych, w pomysłach reżyserskich.

Wadą filmu jest zbytnie postrzępienie akcji, pewne jej skomplikowanie co utrudniać może widzowi należyte orjentowanie się w jej biegu. Zapomina się jednak o tem, patrząc na piękno przesuwających się na ekranie obrazów. Zdjęcia są niekiedy zwłaszcza (sylweta Lizetty na tle okna w drugiej połowie dramatu), bardzo piękne.

Dobrym pomysłem (nie wiem komu to przypisać, zapewne polskim tłumaczom napisów) było umieszczenie w zakończeniu wyjątku z wiersza Mickiewicza „Do przyjaciół Moskali", zawierającego wzmiankę o Rylejewie. (sk.).

Rozmaitości.

— **Proces trwający 116 lat.** Niedawno został zakończony polubownie najstarszy chyba proces na świecie, bo trwający od 1812 r., czyli przez 116 lat. Przed rozpoczęciem wojny w 1812 roku rząd amerykański zajął szkuner „lord Nelson", będący prywatną własnością niejakiego Jacesa Crooksa. Wkrótce potem „lord Nelson" został zatopiony. Właściciel wniósł przeciw rządowi amerykańskiemu skargę o odszkodowanie w wysokości 2 999 dol. Rozpoczął się proces, który ciągnął się przez całe 116 lat i kto wie, kiedy zostałby wreszcie zakończony, gdyby rząd waszyngtoński, znudzony widocznie przewlekłym sporem o parę tysięcy dolarów, nie zgodził się wypłacić odszkodowania w wysokości 23.644 dolarów. Spadkobiercy zgodzili się na tę sumę, choć podobno, gdyby się uparli i wygrali sprawę, to rząd Stanów Zjednoczonych musiałby im wypłacić odszkodowanie z procentami za 116 lat, a procenty od 2.999 dolarów przez 116 lat wyniosłyby tylko ponad 14 milj. dolarów!

KONKURS.

Wydział Powiatowy Sejmiku Postawskiego ogłasza konkurs na wakującą posadę lekarza rejonowego w m. Kobylniku. Pożądani są kandydaci z praktyką lekarską nie mniej jak 5 lat. Pobory według VII st. sł. Podania z życiorysem należy składać do Wydziału Powiatowego w Postawach. Objęcie posady natychmiastowe. Podania nieuwzględnione będą pozostawione bez odpowiedzi.

W. NIEDŹWIECKI
Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA

2782—1

Zawiadomienie.

3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa Grodno ogłasza na dzień 10-go września 1928 r. godz. 12-ta przetarg nieograniczony na roboty budowlane dokończenia budowy magazynu R. Z. Ż. Wilno.

Szczegółowe ogłoszenie jest zamieszczone w „Polsce Zbrojnej".

3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa.
L. dz. 6646 Bud.

2795 1197/VI

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 25. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński" s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.